

## Komentarz egzegetyczny do tekstu: Am 5,21-27

### Przedpostna Estomihi – 11 lutego 2018

#### Tłumaczenie:

Wprawdzie tekst kazalny obejmuje jedynie w.21-24, to jednak perykopę tworzą w.21-27, stąd poniżej uwzględniam całą jednostkę tekstową.

21. *Znienawidziłem, odrzuciłem<sup>1</sup> wasze święta  
i nie mogę wachać<sup>2</sup> uroczystych waszych zgromadzeń (uroczystości),*
22. *nawet jeśli składacie mi ofiary całopalne  
i wasze dary ofiarne, których nie chcę,  
i ofiarę końcową z waszych tucznych byków, na którą nie mogę patrzeć.*
23. *Odsuń ode mnie hałas<sup>3</sup> twoich pieśni  
i dźwięku twoich lutni nie chcę słuchać!*
24. *Ale niech wytryskuje jak woda prawo  
i sprawiedliwość jak rzeka nieustannie!*
25. *Ofiary rzeźne i dar ofiarny przynosiliście mi na pustyni  
przez czterdzieści lat, domu Izraela?*
26. *I nosiliście Sakkuta<sup>4</sup>, waszego króla, i Kewana<sup>5</sup>, wasze bożki,  
gwiazdę waszych bogów, których sobie uczyniliście?*
27. *I (dlatego) zawiodę was na wygnanie poza Damaszek  
– rzekł JHWH, Bóg zastępów to jego imię.*

<sup>1</sup> Pf. można by tłumaczyć również w czasie teraźniejszym.

<sup>2</sup> Por. 1Sm 26,19.

<sup>3</sup> Też *mnóstwo* lub *podniecenie*.

<sup>4</sup> Właściwa wokalizacja akadyjskiego imienia to *Sakkut*, a nie *Sikkut*. Wokalizacja w TM bazuje na *šiqûc*, tj. *podpora* czy *monstrum*.

<sup>5</sup> Być może chodzi o *Kewana* (a nie *Kijjuna*) – syryjskie i aramejskie określenie Saturna. Do wokalizacji poprzedni przyp.

#### Komentarz:

Ogólnie mówiąc, ostrze krytyki Amosa skierowane jest przede wszystkim przeciwko elicie stolicy Samarii (3,9-4,3; 6), piętnując nadużycia o charakterze społecznym, czyli bogacenie się, i to kosztem ubogich, zadufanie i poleganie na tym, co się posiada. Warto odnotować skrupulatną budowę Am, czemu jednak nie poświęcam tutaj większej uwagi. W każdym razie perykopa 5,21-27 umieszczona została w drugiej części (Am 5-6\*) środkowej kompozycji (Am 3-6\*). Am 5-6 składa się kompozycji 5,1-17, która zawiera główne idee teologiczne przesłania prorockiego o szukaniu Boga, oraz dwóch kompozycji wprowadzonych przez „biada” (5,18-27 i 6,1-14),

mających częściowo paralelną strukturę. Pierwsza z nich zbudowana jest z dwóch jednostek tekstowych: 5,18-20 – „biada”, którego tematem jest dzień Pana czy oczekiwanie na dzień Pana, który wbrew nadziejom nie przyniesie zbawienia, lecz zgubę; oraz 5,21-27 – słowo JHWH. Adresatem słowa Bożego są „wy”, którzy zostali w w.25 utożsamieni z „domem Izraela”.

Perykopa, która formalnie jest zbliżona do wyroczni posłańca (zapowiedzi kary z uzasadnieniem, tj. nagany w w.21-26 i groźby w w.27), rozpoczyna się od ostrej krytyki uroczystości kultowych w w.21-23. Dwa początkowe bezspójnikowo zestawione czasowniki uwypuklają niechęć Boga do świąt i uroczystości ofiarniczych. Boża niechęć do wachania dotyczy składanych w czasie ceremonii kultowych ofiar i oznacza ich odrzucenie (por. Rdz 8,21). Myśl tę rozwija w.22, który przywołuje różne rodzaje ofiar, zaznaczając, że Bóg ich nie przyjmuje (*rc<sup>h</sup>* to *terminus technicus* na przyjęcie, a z przeczeniem na odrzucenie daru ofiarnego przez kapłana, zaś *nbt* hi. związany jest z wysłuchaniem prośby, a jeśli stoi z przeczeniem, to z jej odrzuceniem). Nie ma większego znaczenia, jakie rodzaje ofiar określają poszczególne terminy. *Mincha<sup>h</sup>* (w liczbie mnogiej, w której słowo to zostało tutaj użyte, jest rzadkie) to ogólne określenie daru ofiarnego, które w późniejszym okresie staje się przede wszystkim słowem dla jarskiej ofiary z pokarmów (mąka z oliwą, czasami z kadzidłem). *Szelem* (poza tym wierszem w Starym Testamencie zawsze formalnie liczba mnoga) to termin, który do dzisiaj nie został wystarczająco wyjaśniony, ale zadziwiająco często stoi na końcu list ofiarniczych, tak że może odnosić się do ofiary końcowej. Natomiast wyrażenie: „składać JHWH ofiary całopalne” pojawia się jeszcze jedynie w 1Sm 6,14 oraz Ezd 3,6; 1Krn 16,40; 23,31; 2Krn 29,12, i odnosi się do najważniejszej kategorii ofiar – ofiary całopalnej. Stąd zdanie to jest prawdopodobnie powygnaniowym rozszerzeniem (związanym z teologią kronikarską, gdzie staje się najważniejszą ofiarą, zastępując także inne rodzaje ofiar ze wcześniejszych przekazów. Miała być składana regularnie w świątyni [2Krn 2,3]. Zdanie to można by rozumieć jako *Exzeptionssatz*: „chyba że składacie mi ofiary całopalne”, co jednak oznaczałoby zupełne odwrócenie sensu krytyki prorockiej, stając się oskarżeniem o niewystarczające ofiarnictwo). Tak czy inaczej był to najczęściej wymieniany w Starym Testamencie rodzaj ofiary, która w całości przeznaczona była dla Boga, tak że ani składający, ani kapłan nie mogli z niej jeść. W obecnym kształcie tekstu wyrażenie to ma przekonywać, że nawet składanie tak wartościowych ofiar jak całopalne nic nie zmienia, gdyż Bóg ich nie przyjmuje. W napomnieniu z w.23 Bóg wyraża swą niechęć wobec kultowych pieśni, czyli mającej ustaloną formę modlitwy do Boga, której najczęściej towarzyszyły instrumenty. Są one dla Boga nieprzyjemnymi, męczącymi wrażeniami akustycznymi. W wierszu tym niespodziewanie pojawia się liczba pojedyncza, która może wskazywać na nieco innego adresata niż w w.21-22: kapłana czy osobę odpowiedzialną za muzykę i śpiew, prowadzącego śpiew. Ale nie da się całkowicie wykluczyć, że adresatem jest zgromadzenie kultowe jako jedna całość lub każdy z osobna uczestnik takiego zgromadzenia. Wtedy adresat byłby identyczny

z wy z poprzednich wierszy. Boże odrzucenie kultu ma wymiar totalny, Bóg odwraca swój węż, oczy i uszy, tj. wszystkie swoje „zmysły”.

**W.24** różni się od pozostałych, gdyż jest życzeniem sformułowanym w ogólny sposób (w 3. os.). Odbiorca, który mógł być zdziwiony niechętnym stosunkiem Boga do kultu, który uchodził przecież za nakazany przez Boga sposób utrzymywania z nim łączności (np. Rdz 8,20nn), uzyskuje teraz wyjaśnienie: tym, czego Bóg oczekuje, jest prawo i sprawiedliwość. *Miszpat*, prawo jest pojęciem ze sfery prawno-sądowej, oznaczającym przede wszystkim akt przywrócenia naruszonego niewłaściwym postępowaniem porządku społecznego, czyli wyrok sądowy, określenie, kto jest winnym lub niewinnym, a w tym drugim przypadku jest bliski znaczeniowo ocaleniu, ratunkowi. Z kolei znaczenie *cedaqa*<sup>h</sup>, sprawiedliwości wykracza poza zwykle realizowanie obowiązków wobec innego członka społeczności, a spełniana jest poprzez udzielanie pomocy, wierność i lojalność. Pojęcie ma wymiar społeczny, oznacza harmonijne funkcjonowanie społeczności, obejmując zarówno lojalne postępowanie względem bliźniego, jak i jego efekt w postaci powstawania przestrzeni życiowej, w której egzystencja człowieka nie jest zagrożona. Bóg oczekuje zatem, z jednej strony, wzajemnej lojalności i troski o potrzebujących i słabych, a z drugiej strony, właściwego sposobu rozwiązywania konfliktów społecznych, tak by chronione były prawa słabszych, a cała społeczność wzmocniana. Oczekiwanie to zostało wyrażone za pomocą porównań do tryskającego źródła i płynącej wody, które wskazują na obfitość i ożywczy charakter tych wartości. Bez wzajemnej pomocy i lojalności oraz sprawiedliwego sądenia wszystkie wysiłki kultowe ludu są pozbawione sensu, bo Bóg odwraca się nich, co jest tożsame z odmową okazania ludziom swej zbawczej przychylności i społeczności z Bogiem.

Kolejne dwa wiersze (**w.25-26**), które najlepiej jest ująć jako pytania retoryczne (dysputację), są pod kilkoma względami zaskakujące. Pierwsze pytanie retoryczne (**w.25**) jest zaadresowane do „domu Izraela”, który inaczej niż „dzieci Izraela” odnosi się nie tyle do ludu, ile do organizacji społecznej czy państwowej z jej instytucjami (królem) i kultem (por. Am 5,1.3.4; 6,1.14 itp.). O ile *zebach*, ofiara rzeźna, tj. polegająca na zarżnięciu zwierzęcia, przy czym nazwa ta odnosi się też do całego rytuału ofiarniczego wraz z biesiadą występuje w liczbie mnogiej, to *mincha*<sup>h</sup>, znana z w.22, w pojedynczej. To drugie pojęcie zostało użyte w późniejszym sensie, tak by wiersz mówił o ofiarach rzeźnych i pokarmowych (wegetariańskich), jest więc wtórnym, drobnym uzupełnieniem. Pustynia, okres wędrówki przez pustynię czy doświadczenia pustyni, ma w Starym Testamencie wymiar prototypiczny. Z jednej strony, to okres miłości Bożej, przymierza, a z drugiej, niewierności, życia odstępczej generacji. Jest więc okresem ocenianym niezwykle różnorodnie, przy czym znacznie rzadziej spotykamy pozytywne wspomnienia o pustyni (Pwt 32,10; Oz 9,10; Jr 31,12) jako „okresie narzeczeństwa” Boga z Izraelem (Jr 2,2-3), bezpiecznej drodze (Pwt 8,15; 29,4; Am 2,10 itp.). Idealizacja tego czasu jest natomiast charakterystyczna dla przedwygnaniowego profetyzmu. Jak się wydaje, także w Oz 9,10 pustynia kojarzona jest z czasem prawdziwej społeczności z Bogiem, podczas gdy obfitość ziemi obiecanej miała

doprowadzić do wielości ofiar i odstępstwa (Oz 8,11-13; 10,1-2). Pomimo braku kultu ofiarniczego jest to okres bliskiego kontaktu z Bogiem, wręcz konstytutywnego w dziejach Izraela. Jednak według wielu tekstów, takich jak Wj 5,1; 7,16 itp., na pustyni miano składać Bogu ofiary. W.25 zdaje się zatem poświadczać wczesny etap rozwoju przekazów starotestamentowych, w których opowiadanie o pustyni nie było jeszcze powiązane z tzw. perykopą synajską. Natomiast „czterdzieści lat” dla pobytu na pustyni pojawia się jeszcze z wyjątkiem Am 2,10 (deuteronomistyczny dodatek) jedynie w tekstach deuteronomistycznych (Pwt 1,3; 2,7; Joz 6,6) i kapłańskich (Wj 16,35; Lb 14,33n). Czterdzieści lat odpowiadało długości ludzkiego życia, tj. jednej generacji (por. Ez 29,11). Wzmianka ta jawi się więc jako powygnaniowe rozszerzenie.

Jeszcze trudniejszy jest **w.26**. Jeśli powyżej właściwie ustalono brzmienie imion bóstw, to są one związane z asyryjsko-babilońskim kultem astralnym, a ściślej z kultem Saturna. Do kontaktu z tymi kultami mogło dojść po upadku Samarii i związanymi z nim przesiedleniami (2Krl 17,19-31) lub w okresie wygnania (co zdaje się poświadczać Iz 40,26). Bóstwa te tytułowane są „królem” i „gwiazdą bogów” (oba określenia w liczbie pojedynczej), co sugeruje kultury astralne, w których szczególnie, królewska i przywódcza rola miała przypadać Saturnowi. Noszenie bóstwa przywodzi na myśl mezopotamskie przedstawienia modlącego się trzymającego sztandar, na górze którego nad głową bóstwa widać gwiazdę. O noszeniu bóstw wspomina Deuteroizajaszowa krytyka bałwochwalstwa (Iz 45,20). Przypuszczalnie jeszcze później wtrącone zostało jeszcze określenie „bożki wasze” w liczbie mnogiej (*celem* oznacza m.in. statwę czy wizerunek kolumnowy jak w 2Krl 11,18 lub wszelkie wizerunki, nie tylko bóstw, np. 1Sm 6,5.11). Krytyka bożków, ich wizerunków jako zrobionych przez ludzi, nie jest w Starym Testamencie odosobniona (np. Wj 20,4; Pwt 5,8 i 4,16.24; Kpł 26,1 czy Ez 16,17; por. też Ez 7,20). Dodatek ten pochodzi najwcześniej z czasów wygnaniowych.

Zapowiedź kary zawarta została w końcowym **w.27**: Bóg sam (1. os.) wygna odbiorców „poza Damaszek”. Użyty przyimek sugeruje rejon koło Damaszku (por. Jr 22,19; w każdym razie o Asyrii nie ma jeszcze mowy). Całość zamyka formuła pokazująca, że prorok przekazuje nie swoje, lecz Boże słowa. Zaś końcowe zdanie rzeczownikowe „Bóg zastępów to imię jego” jest hymnicznym rozszerzeniem, opiewającym Boże panowanie w historii świata.

### **Podsumowanie:**

Fragment ten zawiera najostrzejszą krytykę kultu w Am. Lud mógłby się obyć bez kultu i ofiarnictwa, jak to miało miejsce w okresie wędrówki po pustyni (w.25\*). Kult w żaden sposób nie gwarantuje łączności z Bogiem (w.21-23\*). Warunkiem, by kult, ofiary, prośby i dziękczynienia docierały do Boga, jest właściwe postępowanie, znajdujące wyraz przede wszystkim w trosce elit o biedaków i pokrzywdzonych, oraz w sprawiedliwym rozstrzygnięciu sporów sądowych.

W przeciwnym razie wszelkie religijne, kultowe usiłowania wywołują jedynie Bożą irytację (smród ofiar, nieznośny hałas pieśni), a w konsekwencji sprowadzają Bożą karę. Warunkiem łączności z Bogiem jest nie kult, lecz sprawiedliwość społeczna. Tekst ten odcisnął głębokie piętno na przekazach starotestamentowych: Oz 6,6; 8,13; Iz 1,10-17, a później Jr 6,19-21; 14,11n; Mi 6,6-8; Ml 1,10; 2,13. Późniejszy redaktor dodał do krytyki społecznej oskarżenie o bałwochwalstwo, mające być przypuszczalnie ostrzeżeniem dla późniejszych odbiorców, że czczenie innych bóstw może doprowadzić do katastrofy, jakiej doświadczył północny Izrael.

W.21-24 są tekstem kazalnym na niedzielę *Estomohi* („bądźcie mocni” z Ps 31), ostatnią przed okresem pasyjnym. W jej centrum znajduje się zapowiedź cierpienia Jezusa (Mk 8,31-38), a jej dodatkowym punktem ciężkości jest miłości (1Kor 13). Am 5,21-27 wpisuje się w tę ostatnią kwestię: bez troski społecznej obejmującej przede wszystkim słabych i ubogich życie religijne i nabożeństwo tracą sens, nie mogą zbliżyć do Boga, który wtedy odwraca swój wzrok od ludu, nie wysłuchując modlitw. Taka społeczność jest martwa i zmierza ku zagładzie (por. w.27).